

Potrzeba nam światła, więcej światła!

O zgodną współpracę dla państwa i obywateli

Nowy prezydent p. Ignacy Mościcki objął swój wysoki urząd i wydał do narodu orędzie, w którym wzywa obywateli do jedności, zgody i współdziałania w wielkiej „pracy zbiorowej nad wywyższeniem imienia Polski”.

Niewątpliwie każdy wyraz orędzia znajdzie głośny oddźwięk w szerokich kołach ogółu, odczuwającego żywo konieczność stosunków uporządkowanych i pragnącego możliwie szybkiej likwidacji obecnej niepewności i tymczasowości.

W obozie prawicowym, wraz z zaprzysiężeniem nowego prezydenta, umilkły pogroźki i rewizjonizm na temat nieuznawania konkretnych skutków przewrotu i nawet bardzo bojowi publicyści tego obozu uznali wyraźnie legalność wyboru i wyprowadzają z niej właściwe konsekwencje. Nie przesądza to wprawdzie o dalszym sta-

nowisku odnośnych grup, narazie wszakże odsuwa te trudności i przeszkody, jakie mógł spotkać na swej drodze nowy rząd.

Teraz on ma głos, a powinien przemówić do narodu tak, iżby ten ostatni mógł go dobrze zrozumieć i poprzeć w jego zamiarach. Orędzie prezydenta nie miało być i nie jest, rzecz prosta, programem rządowym, nie przynosi więc tego ważkiego słowa, którego od paru tygodni wszyscy z niecierpliwością oczekują. Chodzi o to, aby kraj do wiedział się, kto stanowi właściwie władzę państwową i dokąd ta ostatnia zmierza.

Z braku jasnej odpowiedzi na powyższe pytanie płynie ów nastrój zdenerwowania i niepewności, jaki powszechnie daje się odczuwać nie tylko na widowni publicznej, lecz i w stosunkach prywatnych. Nikt nie wie i nie umie powiedzieć

czy władza prezydenta ma pozostać taką, jaką jest na podstawie obecnej ustawy, czy też ma ulec rozszerzeniu, a w ostatnim wypadku jak je uzyskać, skoro niepodobna spodziewać się, aby izby chciały ją uchwalić kwalifikowaną większością. Niewiadomo, czy izby mają być rozwiązane, czy tylko odroczone, a każdy z tych sposobów, pociąga z kolei konsekwencje, z którymi trzeba się liczyć, o ile ma się pozostać na drodze legalnej.

Na gruncie niepewności, tymczasowości i braku pozytywnych oświadczeń rządowych, powstają nowe pogłoski, które nie mogą się przyczynić do ogólnego i ostatecznego uspokojenia.

Poważny dziennik krakowski „Czas”, który zajmuje przyjazną postawą wobec obecnego rządu i nie może być posądzany o roznamięśnienie szerszego społeczeństwa, podał niedawno wersję, ja-

koby prof. Mościcki uważał swą prezydenturę za krótkotrwałą prowizorium i w tym sensie odzywał się w kołach uniwersyteckich we Lwowie przed samym wyjazdem do Warszawy...

Według dotychczasowego trybu konstytucyjnego, prezydent mianuje gabinet, ten zaś powinien w najbliższym czasie poinformować opinię o sytuacji, tudzież o swych zamiarach. Zazwyczaj rząd składa odpowiednią deklarację w sejmie, lecz, w razie potrzeby, jeszcze przed nią udzieli opinii miarodajnych wyjaśnień.

Niewiadomo, czy sejm będzie w najbliższym czasie zwołany i czy nowy rząd stanie przed nim ze swą deklaracją. Tem konieczniejsza w tym razie będą wyjaśnienia rządowe na innej drodze. Ogół jest najwidoczniej zdezorientowany, a jeżeli chce się w nim wyrobić spo-

kojną równowagę i ufność, trzeba mu wyraźnie powiedzieć, kto go prowadzi i dokąd. Tego społeczeństwo ma prawo domagać się od każdego rządu, zwłaszcza od takiego, który ma być w początkach swych rządem silnej ręki.

Niechże dzieło uspokojenia i zbiorowej otuchy dokona się przede wszystkim w głowach ludzkich; niech ludzie zobaczą przed sobą wyraźną drogę, którą mają się posuwać ku jaśniejszej przyszłości. Niech rozproszą się cienie otaczające ster naszej nawy państwowej.

Chcemy jedności, zgody i wspólnej pracy wszystkich dla pożytku państwa i obywateli, ale do tego musimy wiedzieć w jaki sposób i pod jakimi hasłami ta praca zbiorowa ma się odbywać.

Dlatego potrzeba nam — światła, więcej światła! J. Mazurski.

Przeciwko niecznym wichrzeń

Zawieszenie praw obywatelskich na obszarach województw poznańskiego i pomorskiego

„Monitor Polski” z dnia 5 czerwca ogłasza, co następuje:
W numerze 54 „Dziennika Ustaw” zamieszczono dwa poniższe rozporządzenia:

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW.

Rozporządzenie rady ministrów z dnia 2 czerwca 1926 r. o zawieszeniu praw obywatelskich na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego:

„Na mocy art. 124 i 40 konstytucji z 17 marca 1921 r. „Dziennika Ustaw” nr. 44, poz. 267 rada ministrów za zezwoleniem marszałka sejmu, jako zastępcy prezydenta Rzeczypospolitej polskiej zarządza, co następuje:

§ 1. Na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego zawieszają się prawa obywatelskie: wolność osobista, nietykalność mieszkań, wolność prasy, tajemnicę korespondencji, prawo zgromadzeń, zawieranie stowarzyszeń (art. 97, 100, 105, 108 konstytucji).

§ 2. Szczegółowe rozporządzenie określające, jakie władze są powołane do wykonania niniejszego rozporządzenia, wyda minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z właściwymi ministrami.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Podpisany: prezes rady ministrów K. Bartel i minister spraw wewnętrznych Młodzianowski.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE MINISTRA SPRAW WENĘTRZNYCH.

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 3 czerwca 1926 r. o zawieszeniu praw obywatelskich.

Na podstawie § 1 i 2 rozporządzenia rady ministrów z 2 czerwca 1926 r. o zawieszeniu praw obywatelskich zarządza się na obszarze województwa pomorskiego aż do odwołania, co następuje:

§ 1. Zakazuje się urządzania manifestacji, publicznych pochodów i wszelkich zebrań pod gołem niebem i zebrań publicznych w zamkniętych lokalach bez uprzedniego zezwolenia władz pierwszej instancji, które mogą ustalić warunki odbycia zgromadzeń.

Władzom administracyjnym 1-ej instancji przysługują również prawo zastanowienia ruchu ulicznego

w godzinach wieczornych i nocnych.

§ 2. Wydawnictwa i czasopisma przez swą treść, zagrażające bezpieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu, mogą być konfiskowane przez władze 1-ej instancji.

Do treści pism, zagrażających porządkowi publicznemu zalicza się: a) treść, zawierającą napaść na rząd, władze państwowe i zarządzenia lub budzące nieufność do jednolitego zarządzenia państwowego, b) treść, rozszerzającą wiadomości, jątrzące ludność lub niepokojące ją i niezgodne z rzeczywistością.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw” i obowiązuje na poszczególnych obszarach od chwili ogłoszenia go w miastach, stanowiących siedzibę władz administracyjnych 1-ej instancji.

Podpisany: minister spraw wewnętrznych Młodzianowski.

Jakkolwiek zasadniczo jesteśmy

przeciwni stosowaniu wszelkich środków, zmierzających do ograniczenia wolności obywatelskich, tem nie mniej dwa powyższe rozporządzenia uznajemy za niezbędne. Ciężki okres, jaki przeżywała Polska, a który znajduje się obecnie w stadium likwidacji, dał, nielicznym, dzięki Bogu, grupom na Pomorzu i w Poznańskim asumpt do wichrzeń i burz, zagrażających porządkowi publicznemu. Za niepożyteczne wystąpienia nieodpowiedzialnych jednostek i grup, cierpieć muszą całe połać kraju naszego. Mamy nadzieję, że ten stan rzeczy szybko minie i rząd również szybko odwoła swe nadzwyczajne rozporządzenia. Elementy państwowo myślące i czujące, niezależnie od kierunku swych przekonań, dziś już, za pośrednictwem prasy, na Pomorzu i w Poznańskim wzywają społeczeństwo do bezwzględnej podporządkowania się legalnym władzom Rzeczypospolitej — t. j. p. prezydentowi i rządowi.

Wybitny dziennikarz amerykański

o nowym prezydencie Rzeczypospolitej

Rozmowa z korespondentem „New York Times’a” C. O. Dennewitzem

Wśród rozlicznych zajęć państwowych znalazł p. prezydent Rzeczypospolitej chwilę czasu na rozmowę z korespondentem wielkiego dziennika amerykańskiego „New York Times” p. C. O. Dennewitzem.

Redaktor Dennewitz podzielił się wrażeniami swymi z kolegami z dzienników polskich przede wszystkim wyznając, z ogromnym ożywieniem, że urodził się w stanie Indjana w powiecie Puławskiego (Pulaski County), gdzie dotychczas trwają żywe tradycje polskich bohaterów.

Na zapytanie, jakie wrażenie wyniosł z uroczystości zaprzysiężenia p. prezydenta, p. Dennewitz oświadczył, że był to wzruszający moment powrotu starego patriotyzmu i starych ideałów.

Ostatnie wypadki warszawskie określił wybitny publicysta, jako

zupełnie naturalne błędy młodej republiki:

Dziecko upadło na bruk i poturbowało sobie nos. Pod tym względem i Stany Zjednoczone dopuszczają się niemniej poważnych błędów. Naprzykład sprawa prohibicji jest jednym z takich guzów na czole upartego dziecka.

Sprawne zlikwidowanie wypadków w Warszawie wywarło jak najlepsze wrażenie w Ameryce.

Obecnie opinia amerykańska żywi głębokie przekonanie, że w Polsce przeprowadza się generalny porządek domowy.

W chwili, gdy nastąpi uporządkowanie wewnętrznych stosunków, Ameryka niewątpliwie popieszy z pomocą.

Wspominając o rozmowie, jaką miał z p. prezydentem Mościckim, oświadczył redaktor Dennewitz: — P. prezydent złożył przede-

wszystkiem najserdeczniejsze życzenia z powodu 150 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych, Wiekopomne nazwiska: Kościuszkowski i Puławski winny zostać niezniszczalnym ogniwem, które połączy Polskę i Amerykę nazawsze i stworzy nową epokę odrodzenia starych, niezawodnych sentymentów.

W dalszej rozmowie p. prezydent oświadczył, że z polityki nie chce robić interesu. Natomiast zamierza poświęcić wszystkie wysiłki podniesieniu przemysłu chemicznego i równocześnie powołać najtęższych fachowców z innych dziedzin naszej produkcji przemysłowej. Podług dalszych oświadczeń p. prezydenta w Polsce następuje nowy okres życia państwowego pod hasłem spokoju i normalizacji stosunków.

Przez burdy i skandale do... Króla

Studentzi-monarchiści w uniwersytecie poznańskim wywołują awantury

Warszawski „Robotnik” donosi w korespondencji z Poznania, co następuje:

Dnia 3 b. m. przyszło na uniwersytecie w Poznaniu do poważnej scysji między studentami na zgromadzeniu, zwołanem przez poznańskie organiz. „Młodzieży narodowej” i „Akademickiej młodzieży ludowej”, z powodu zdemolowania tablic tychże organizacji. Na zebraniu zjawili się monarchistyczni bojówkowie, która wszczęła na sali karczemną bójkę, skutkiem czego musiano zebranie rozwiązać. Rozpaleni jednak korporanci nie poprzestali na tem i nie zadowalając się bójką zaczęli śpiewać hymn włoskich faszystów. Młodzież w odpowiedzi na to — wzniosła okrzyk: „Niech żyje Piłsudski!”

Rozpętało to ponowną walkę ręczną i na laski. O zaciętrzewieniu monarchistów może świadczyć fakt, że profesor W., przemawiającego w imieniu rektora i proszą-

cego o opuszczenie sali nie tylko że nie usłuchano ale w odpowiedzi rzucano hasła: „Profesorów piłsudczyków wieszaj!” — „zdrójcy nie będą wykładowali!”

Bojówka monarchistyczna, która zajęcie spowodowała, była zorganizowana wojskowo i „działała” w myśl głośno wydawanych przez prowodyrów rozkazów. W wyniku bójki kilku „bohaterów narodowych” poszło do domu z guzami i ciętymi ranami. również kilku akademików demokratów odniosło rany.

Ogólne tło tego zajścia stanowi rozgorączkowanie jakie nastąpiło na uniwersytecie poznańskim po utworzeniu przez endecję t. zw. „legji akademickiej”, oraz po niepodpisaniu przez znaczną ilość kół i organizacji akademickich bezcennej „deklaracji” „Młodzieży uniw. poznań.”, jaką wręczono p. marszałkowi Ratajowi, a w której reakcyjne organizacje protestowały przeciwko kandydaturze marszałka J. Piłsudskiego na prezydenta.

Ministerstwo oświaty winno w sposób stanowczy zabezpieczyć wszystkim organizacjom ideowym na poznańskim uniwersytecie swobodę i ukrocić terror faszystowski.

Poforne wymordowanie rodziny chłopskiej pod Nasielskiem

Warszawskie centralne władze policyjne otrzymały wiadomość o potwornym morderstwie, dokonanym nocy onegdajszej we wsi Kuchanzewo, odległej o 8 kilometrów od Nasielska.

Według lakonicznej wiadomości około godziny 3-ciej w nocy sołtys wsi Kuchanzewo zawiadomił posterunek policyjny w Nasielsku o wymordowaniu rodziny włościańskiej w tej wsi, składającej się z 62-letniej Ewy Piechocińskiej, syna jej 24-letniego Marjana i córki 29-letniej Walerji Sikorowej.

Wszystkich troje znaleziono wśród potoków krwi z roztrzaskanymi głowami i odrąbanymi toporem nogami. Dotychczasowe szczegóły wszczętego dochodzenia nie są jeszcze znane. Według przypuszczeń, zbrodni dokonano na tle porachunków majątkowych.

Pod znakiem stagnacji Rozpaczliwa sytuacja kupiectwa

Brak gotówki--drożyzna kredytu--śruba podatkowa

O rozmiarach kryzysu, jaki przechodzi obecnie handel, rzemiosło i drobny przemysł, można wyrobić sobie pojęcie dopiero w bezpośrednim zetknięciu się, w rozmowach z kupcami i rękodzielnikami. Zubożenie ogólne społeczeństwa znajduje swój jaskrawy obraz w zamierzającym handlu.

Każdy — z minimalnymi wyjątkami — kupiec skarży się na całkowity brak obrotu. O ile jeszcze w pierwszych dniach każdego miesiąca zjawia się w sklepie kilku klientów — potem całymi tygodniami przebywa kupiec w czterech pustych ścianach.

Stosunkowo najkorzystniej przedstawia się jeszcze obrót w handlach artykułami spożywczymi i to pierwszej potrzeby (chleb, mięso, wędliny), już bowiem zbyt artykułów kolonialnych jest minimalny. Konsumcja towarów kolonialnych stała się wprost luksusem — ludność ogranicza się pod tym względem do najsłabszych granic.

Z obrotu towarowego nie ma tedy kupiec żadnego — albo minimalny wpływ gotówkowy. — Pozostaje więc druga kwestja: kredyt. Dotychczas skargi szły w kierunku drożyzny kredytu; poniżej 34 proc. rocznie — nie było wogóle kredytu bankowego.

Obecnie sytuacja kredytowa jest katastrofalna. Banki prywatne wogóle dla handlu nie udzielają kredytu. Jednym z powodów jest obawa przed niewypłacalnością dłużników wobec całkowitej stagnacji w handlu. Drugą masową wycofywanie wkładów przez ludność ze wszystkich banków i kas. Wpływają na to nie pewne stosunki gospodarcze i pieniężne, zapotrzebowanie gotówki, a także ustawicznie gromadząca się niespodzianka ze strony rządu. W szczególności, według obiegujących pogłosek, rząd nosi się z zamiarem zajęcia wszystkich wkładów dolarowych i rozciągnięcia kontroli nad wszystkimi obrotami dolarowymi. Przyczynia się to oczywiście do

wycofywania przez ludność wkładów w obcych walutach.

Przy całym braku gotówki i obrotowej i braku kredytu — nie ustaje ani na chwilę dotkliwy nacisk śruby podatkowej. Różnorodność podatków i biurokratyczna formalistka, wywołująca ogromną stratę czasu przy regulowaniu danin państwowych — jest zabijającą. Skomasowanie podatków i ulgi w spłatach, są najważniejszym obecnie postulatem ratunkowym życia gospodarczego.

Hala licytacyjna jest w pełnym ruchu. Sprzedaje się towary, meble i urządzenia domów kupców za 10 proc. istotnej ich wartości, a to dla częściowego pokrycia zaległości podatkowych.

Handel i przemysł polski przechodzi obecnie kryzys nienotowany w jego dziejach. Oby tylko ratunek nie przyszedł za późno!

W obronie żywoźnych interesów

Konsolidacja drobnego kupiectwa

Wczoraj odbyła się specjalna konferencja organizacji drobnego kupiectwa z całego województwa łódzkiego. Na konferencji tej przedstawiciele zarządu złożyli sprawozdanie z interwencji, podjętej w min. skarbu w Warszawie. Interwencja ta dotyczyła w pierwszym rzędzie spraw podatkowych, przeczem postuluły drobnego kupiectwa zostały przyjęte przychylnie. W wyniku tej akcji pewne ulgi zostały już przeprowadzone.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja nad aktualnymi sprawami drobnego kupiectwa. Kryzys gospodarczy najsilniej dotknął drobne miasta prowincjonalne województwa łódzkiego, które zależne są od siły nabywczej ludności wiejskiej.

Kryzys ten spotęgowany został jeszcze niewłaściwą polityką podatkową. Dzisiaj więc zasadniczym postulatem drobnego kupiectwa łódzkiego musi być wy-

ównanie błędów w dziedzinie podatkowej oraz konsolidacja i należyte zorganizowanie się w celu samopomocy i walki z kryzysem.

Dzień Książki

„Głosu Polskiego“

Bezpłatne premia dla naszych prenumeratorów

Premja książkowa, jakiej w bieżącym miesiącu przeznaczylimy dla naszych Szanownych Prenumeratorów, spotkały się z tak wielkim uznaniem, że przeszły wszelkie nasze oczekiwania.

KILKA TYSIECY KSIĄZEK

w przeciągu trzech dni zostało formalnie rozchwyłanych przez wpłacających prenumerate Prenumeratorów. Onegdaj już koło godziny 7 i pół wiecz, zmuszeni byliśmy zamknąć administrację i przestać przyjmować prenumerate, gdyż zapas książek został całkowicie wyczerpany.

DROGA TELEGRAFICZNA

udało się nam jeszcze zamówić pewną ilość książek, które w ciągu dnia wczorajszego nadeszły do Łodzi. Dlatego też jesteśmy w stanie

PRZEDŁUŻYC O JEDEN DZIEŃ

naszą ofertę. Kto zatem w poniedziałek, to jest dziś (7 czerwca) wpłaci bezpośrednio w administracji, nie czekając na inkasenta, prenumerate za bieżący miesiąc czerwiec, względnie i załogności, ten otrzyma

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

JEDNĄ KSIĄZKĘ

JAKO PREMIMUM NADZWY- CZAJNE.

Prenumerate w przeciągu dnia dzisiejszego, na gorące życzenie licznych Prenumeratorów, pragnących otrzymać książkę, przyjmować będzie administracja (Piotrkowska 106) w godzinach urzędowych — pomiędzy 9 rano a 7-mą wieczorem.

Tylko jeden dzień i tylko jedna książkę

wydawać będziemy wpłacającym Prenumeratorom należność za m. czerwiec. Termin obecny jest ostateczny i w żadnym razie przedłużony już nie będzie.

W celu uniknięcia zbytecznego natłoku dziś, jako w ostatnim „dniu książki“ „Głosu Polskiego“, prosimy Szanownych Prenumeratorów, by już od rana wpłacili prenumerate, gdyż czekanie do chwili ostatniej sprzyja tworzeniu się tak niepożądanych „ogonków“ przy okienkach kasowych. Również wcześniejsze przybycie do administracji umożliwi Prenumeratorom otrzymywanie książek według własnego wyboru.

Czy dyr. Szyfman zostanie

Decydujące konferencje

W dniu jutrzejszym odbędzie się specjalne posiedzenie magistratu, na którym zapasę ma decyzyja ostateczna w sprawie dalszego prowadzenia teatru przez dyr. Szyfmana, który w tym celu przybywa jutro do Łodzi.

Jednocześnie odbyć się ma posiedzenie komisji teatralnej w tej sprawie. Wobec wielkich rozbieżności pomiędzy stanowiskiem stron istnieją minimalne szanse dojsca do porozumienia. Ustąpienie dyr. Szyfmana byłoby poważnym ciosem dla życia kulturalnego Łodzi. (o)

Przez balkon i okno

Drogi, które wchodzi złodzieje i wychodzą rzeczy

Do parterowego mieszkania Zdzisława Fiszera, Wysoka 35. dostali się przez otwarte okno jacyś nieznanymi sprawcy, którzy okradli Fiszera prawie, że doszczętnie, zabierając mu naczynia kuchenne, garderobę, zegarek, portfel z pieniędzmi i t. d.

Naskutek alarmu, wszczętego przez poszkodowanego, przybiegła policja i zarządzono za zbiegłymi złodziejami doraźny pościg, w trakcie którego znaleziono część skradzionych rzeczy w życie na

połu przy ul. Zagajnikowej. Złodziej narazie ująć nie zdołano.

Tejże samej nocy inna spółka złodziejska zakradła się zapomocą wycięcia szyby w oknie do mieszkania Ruchli Krajcer, Krzyżowa 2, skąd skradli dwa lichtarze srebrne i cały szereg różnych przedmiotów, ogólnej wartości 1500 złotych.

Dochodzenia tak za jednymi, jak i za drugimi „okienkami“ złodziejaskimi w toku.

Wiadomości bieżące

Przypomnienie na czasie

Baczność płatnicy podatków!

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu czerwcu b. r. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

Do 15 czerwca mają być uiszczone zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I kwartał 1926 roku od przedsiębiorstw nieobowiązanych do składania zeznań oraz miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. musi być zapłacony w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu czerwcu.

Zaznaczyć należy, że z dniem 1 b. m. przystąpiono do egzekucji załogności, niewpłaconych w miesiącu maju, należnych z tytułu części podatku majowego oraz, że kontynuowana będzie egzekucja podatków, których termin płatności upłynął w maju r. b.

Zapas walut obcych wzrósł w kasach Banku Polskiego

Słabsza tendencja dla dolara, która zaczęła się zarysowywać koło 20 maja, przybrała w ostatnich dniach maja charakter wyraźnej zniżki, co łącznie z tak zw. ultimo, odbiło się na wyjątkowym powiększeniu skupu dewiz i walut przez Bank Polski.

Dzięki temu, trzecia dekada maja pomimo przekazania z polecenia min. skarbu raty pożyczki Dillonowskiej w wysokości przeszło 2 milionów dolarów, oraz innych w wysokości 1 miliona dolarów, zakończyła się dla Banku Polskiego bardzo pomyślnie.

Tendencja zniżkowa trwa i po ultimo, w związku z czem skup w dniach 1 i 2 czerwca był nadal znaczny.

Równoległe z tem na giełdzie sło obniżenie kursu dolara, który wynosił w dniu 29 maja 11.00; w dniu 31 maja — 10.90; na 1 czerwca — 10.90; a w dniu 4 czerwca — 10.25.

Spodziewana jest dalsza zniżka kursów.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI.
Dziś, poniedziałek, ostatni występ wielkiej artystki polskiej Marii Przybyłko-Potockiej w dramacie A. Dumasa (syna) „Dama Kamelkowa“. Ceny najniższe.

Jutro, pojutrze i do piątku wieczorem włącznie świeżo wystawiona komedia aktualna w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego „Wino, kobieta, dancing“ z Milla Kamińskiego w głównej roli kobiecej. Bilety ulgowe ważne.

Następna premiera w teatrze znowym będzie 3-aktowa krotkoczwila parryska R. Gignoux „Niedojrzały owoc“ ze Stefanią Jarkowską w popisowej roli kobiecej. W głównej roli męskiej p. Jan Bielicz.

Jednocześnie reżyser Konstanty Tarkiewicz odbywa próby z najbliższej premiery na otwarcie sezonu letniego w parku Staszica, w sobotę dn. 12 b.

miejs. gdzie na odnowionej i ulepszonej technicznie scenie odegrany będzie arcywesoły wodewil w 3 aktach p. t. „Robert i Bertrand (p. Woskowski i Tarkiewicz).“

„LUNA“.

Dziś i codziennie w dalszym ciągu cieszący się niesłabnącym powodzeniem „Havoc“ („Two usta każdy całował“). Do wyświetlonej nad program farsy orkiestra odgrywa specjalnie dla dyrekcji „Luny“ napisany szlagier „Luna—Shimmy—Fox“, skomponowany przez utalentowanego muzyka łodzianina Władysława Eigera.

Ceny miejsc, pomimo olbrzymich kosztów obrazu, niepodwyższona.

Z całej Polski

KŁESKA GRADOBICIA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Z licznych miejscowości Wschodniej Małopolski dochodzą wiadomości o katastrofie kłeski gradobicia. W miejscowościach Eleonórowce, Grzymałowice, Podlesiu, Hlibowce, Poznance powiecie skałackim silny grad wyrządził wielkie szkody na przestrzeni około tysiąca morgów. W powiecie Czortków zniszczył grad trzysta morgów ziemiopłodów we wsi Biała. Deszcze z gradem zniszczył w gm. Huta Różaniecka, Jasienica, Domarycz, Orzechówka i Blizny. Cztery ostatnie miejscowości znajdują się w powiecie brzozowskim.

POKATNY ADWOKAT PCHNAŁ SIĘ NOŻEM NA SALI SĄDOWEJ.

W wileńskim sądzie okręgowym rozegrała się wczoraj tragiczna scena.

Rozpatrywano sprawę Teodora Szwabskiego, oskarżonego o uziurpowanie sobie tytułu adwokata i nieprawne wykonywanie praktyk adwokackich.

W chwili po ogłoszeniu wyroku, skazującego go na 1 rok więzienia, Szwabski wyskoczył z ławy oskarżonych i w oczach przerażonej publiczności zadał sobie nożem dwie głębokie rany w okolicę serca, wołając:

— Jestem niewinny, wolę umrzeć!

Wzwołana do gmachu sądu karetka pogotowia odwoziła Szwabskiego w stanie beznadziejnym do szpitala św. Jakóba.

Sledztwo wykazało, że nożem pożyty Szwabski podczas przerwy sądowej od jednego z włościan rzekomo dla pokrajania chleba.

KRWAWA TRAGEDJA MAŁŻENSKA W JAROSŁAWIU.

W Jarosławiu rozegrała się krwawa tragedia małżeńska, a nią nowicie posterunkowy Jan Dubiel, został w czasie snu zamordowany wystrzałem z rewolweru przez żonę. Dubielowie żyli od 5 lat i byli bezdzietni.

Zbrodnia popełniona została podobno na tle erotycznym. Sprawy czyny, znana awanturka i kobiece lekkie obyczajów zgłosiła się w 24 godzinach po czynie na policję, gdzie z żoną krwią opowiadziała o zamordowaniu męża.

Nie obniżać płac

Bolączki pracowników miejskich

W dniu onegdajszym odbyło się zebranie zarządu zw. prac. inst. użyt. publ.

Tematem obrad były sprawy bieżące.

W pierwszym rzędzie omawiano sprawę obniżenia wielu kategorii pracowników miejskich grup uposażeniowych. Obniżka płac ma obowiązywać od 1 lipca. Magistrat, interpelowany w tej sprawie oświadczył, że wykonuje jedynie polecenie zarządu wojewódzkiego. Wobec takiego stanu rzeczy postanowiono wszcząć energiczną interwencję w

ministerstwie spraw wewnętrznych i wystosować w tej kwestji odpowiednie memorjały zarówno do rządu jak i do prezydium radw miejskiej.

Następnie omawiano obszernie sprawę gratyfikacji w gazowni. Zarząd stanął na stanowisku, że dalsze przewlekanie wypłaty jest niedopuszczalne i postanowił zmonitować odnośnie władze gazowni.

Następnie postanowiono energicznie interwenjować w sprawie elektryczni, gdzie prowadzone są rugi partyjne.

Pod znakiem bezrobocia i oszczędności

Nowy budżet m. Łodzi

Konieczność uchwalenia preliminarza budżetowego m. Łodzi na rok 1927 przez radę miejską w terminie, ściśle oznaczonym przez władze nadzorcze—spowodowała podjęcie prac nad tym preliminarzem.

W przyszłym tygodniu delegacja wydziału finansowego rozpocznie obrady. Budżet ten nie będzie zbyt

nio odbiegał od budżetu na rok 1926. Będzie on w pierwszym rzędzie uwzględniał potrzeby finansowe miasta w zakresie walki z bezrobociem przez ustalenie kredytów na roboty inwestycyjne. Z drugiej strony wydatki miasta mają być ściśle dostosowane do jego dochodów i uwzględniać konieczności oszczędnościowe. (E)

W zdrowym ciele--zdrowy duch

Obozy letnie dla młodzieży

Według informacji władz wojaskowych w roku bieżącym zorganizowany zostanie na terenie D. O. K. Łódź jeden obóz letni dla młodzieży. Obecnie bowiem przeprowadzona została pewna zdra-

na w organizacji letnich obozów przysposobienia wojskowego. — Będą urządzone obozy tylko dla maturalistów i abonentów po 300 uczestników w każdym obozie. (o)

Wczorajszy dzień na boiskach łódzkich

Union--Ł. T. S. G. 1:7 (2:0)

Zawody te przyniosły zielonym nadspodziewanie wysokocyfrową porażkę. Sądząc z przebiegu gry do przerwy zieloni na taką przegraną nie zasłużyli. Pierwsza połowa gry ładna i otwarta, tempo ostre. Obie strony ładnie atakują, lecz bezskutecznie. Prowadzenie uzyskuje Ł. T. S. G. w 25 minucie przez Mildego z rzutu karnego. — Drugą i ostatnią bramkę do przerwy uzyskuje Francman III, grając na środku ataku. Union uróbuje się zrewanżować, jednak ataki jego zajmują się na dobrej obronie Ł. T. S. G.

Po przerwie obraz gry ulega zupełnej zmianie. Union, jak zwykle nie wytrzymuje tempa i „puchnie”, pozwalając zespołowi Ł. T. S. G. silnie fizycznie rozwiniętemu grać sować bezkarnie na swej połowie boiska.

Serję bramek rozpoczyna Milde znowu z rzutu karnego, czwartą i

piątą bramkę uzyskuje rezerwowi Pióciennik, szósta — Fischer i wreszcie siódma i ostatnią uzyskuje biało-czarni ze strzału Winczego. Dla Unionu honorowy punkt zdobywa Brawer. Sędziował p. Cwilich.

Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Sędziował p. Szczygielski.

Turyści--Siła 9:0 (5:0)

Jak już przewidywaliśmy zespół Siły był tym razem tylko dostarczycielem bramek i punktował dla Pioletowych. Wogóle w dniu wczorajszym zwycięzcy pokonali swych

przeciwników w wysoko-cyfrowym stosunku. Dla zwycięzców klasy A ogółem padło w dniu wczorajszym 23 bramki przy utraconych 2; nie gorzej spisali się rezerwy tych klubów, których ogólnych wynik brzmi 22 za przy. 5 przeciw.

Przez cały czas zawodów znaczna przewaga Turystów. Serię bramek dla fioletowych rozpoczyna w 19 minucie O. Kubik, po której w bardzo krótkich odstępach czasu padają dalsze cztery bramki: Kulawiak 23 m., Błaszczowski 24 m., Hermans z rzutu wolnego 28 m., i O. Kubik w 31 m. Do przerwy Hermans nie wykorzystał rzutu wolnego.

Po zmianie stron Turyści wywyskują jeszcze cztery bramki: dwie przez O. Kubik i dwie ze strzałów Błaszczowski. Przy starcie gry 9:0 dla Turystów sędzia odgwizduje zawody. Drużyna Siły grała bardzo słabo; nie potrafiła nawet uzyskać honorowej bramki. Sędziował dobrze p. Bira.

Przedmecz rezerw zakończył się walnym zwycięstwem. Turystów w stosunku 10:1 (4:0).

Bohaterska obrona drużyny robotniczej

Zdecydowane zwycięstwo Ł. K. S.-u nad „Widzewem” 7:1 (4:0)

W końcowych spotkaniach o mistrzostwo drużyna Ł. K. S. w osiągniętych wysokocyfrowych rezultatach zaznacza swą bezapelacyjną wyższość nad resztą zespołów naszej A-klasy. Zwycięstwa czerwonych nad „Siłą”, „Unionem”, Ł. T. S. G., a ostatnio nad zespołem robotniczym świadczą wymownie o doskonałej dyspozycji strzałowej ich linii ataku, której niezrównanym kierownikiem okazuje się Lange.

W bardzo dobrym materiale na pierwszorzędnego piłkarza, a będąc zawsze prawie dysponowanym strzałowo winien przedej grać na łączniku, a napewno wtedy ilość zdobytych przez zespół robotniczy bramek byłaby znaczniejsza.

Pierwsze dziesięć minut gra otwarta bez jakiegokolwiek przewagi jednej strony. „Widzew” gra nadspodziewanie ładnie. Pierwszą bramkę dnia zdobywa Jańczyk w 11 min. W chwilę potem spada rzesisty deszcz i sędzia zmuszony jest przerwać zawody na 30 minut. Po wznowieniu gry „Widzew” na śliskim gruncie gra słabiej i uwiadczenia się przewaga Ł. K. S., w rezultacie czego padają dwie bramki, jedna ze strzału Langego, druga z zamieszania podbramkowego przez Trzmiela.

Ł. K. S. w dalszym ciągu utrzymuje przewagę i atak ich często bombarduje bramkę przeciwnika, jednak bezskutecznie. Śliczny ostry strzał Langego trafia w słupek, Jańczyk kilka razy pudłuje i przez dłuższy czas rezultat gry pozostaje niezmienny. Dopiero przed przerwą piłkę otrzymuje nieobstawiony Miller i mimo interwencji Kuczyńskiego pewnie umieszcza ją w siatce. Do przerwy 4:0 dla Ł. K. S.

Po zmianie stron czerwoni jakby zaspokoili już swój głód bramkowy, grają mniej ochotczo i skutecznie, co przypisać należy również dobrej grze Malinowskiego w obronie. Do 69 min. rezultat nie zostaje zmieniony. Na połowie boiska piłkę otrzymuje Cichecki, podciąga do linii autowej i ślicznie centruje, lecz tu oczekuje na nią Lange i już rezultat 5:0 dla Ł. K. S. W trzy minuty potem centrę Cicheckiego łapie Jańczyk i półgórnice podaje Langemu, który główką uzyskuje dalszy punkt dla swych barw. Była to najładniejsza bramka dnia.

Zespół robotniczy zrywa się do akcji zaczepnej i wszelkimi siłami stara się uzyskać choćby honorowy punkt, jednak wysiłki te niweczy dobra gra obrońcy Cylla. Natomiast Ł. K. S. zdobywa jeszcze siódmą bramkę przez Jańczyka, któremu pozycję do strzału wyrobił Cyll. Dopiero w 43 minucie Strzelczyk silnym strzałem zdobywa honorowy punkt dla zespołu robotniczego.

W drużynie Ł.K.S.-u bardzo dobrym okazał się atak za wyjątkiem Durki, który był słabszy niż zwykle. Cichecki i Jańczyk zadziwiali wszystkich swym wzajemnym rozumieniem się i celowym wysuwaniem piłek. Lange i Miller bardzo dobrze w dniu tym dysponowali strzałowo byli najlepszą częścią drużyny.

W pomocy dobrym był Trzmiel, natomiast Kowalski Z. był najsłabszą częścią drużyny. Cyll w obronie bardzo dobry natomiast kontuzjowany Kowalczyk widocznie oszczędzał się i więcej statystował, niż brał czynny udział w grze, lecz w krytycznym momencie zapominając o swych dolegliwościach ratuje niejedną sytuację. Z zespołu robotniczego wyróżnili się Malinowski w obronie i Strzelczyk w ataku.

Na zawodach tych Jańczyk obchodził jubileusz setnego meczu w barwach Ł.K.S.-u i z okazji tej okazji przyjechał do Łodzi, jak również i zarząd Ł.K.S.-u złożyli jubilatowi serdeczne życzenia.

Zawody prowadził dobrze p. Raetię. Publiczności około 600 osób.

Na przedmecz rezerwa Ł.K.S.-u uzyskuje zdecydowane zwycięstwo nad zespołem robotniczym w stosunku 9:1. Sędziował p. Szer.

Wicz.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA 1:2 (1:1)

Nasz krakowski korespondent telefonuje:

Zawody te przyniosły nam znowu niezasłużoną porażkę. Prowadzenie uzyskuje Polska ze strzału Kuchara. Do przerwy czesj uzyskują wyrównanie przez Polacka.

Po przerwie kontuzjowany Domański, który broniał wspaniale, opuszcza boisko, a miejsce jego zajmuje Szumiec i jemu to można przypisać przegraną. Zwycięską bramkę strzela Dolejsi. Sędziował p. Gerő z Budapesztu.

WIENIEN.

Amatorzy — Slovan 2:1; Admir — Sportklub 3:0.

Międzymiastowe spotkanie Zagrzeb — Serajewo, rozegrane w Zagrzebiu, przyniosło zwycięstwo gospodarzom 3:1.

ŁWÓW.

Zawody między Pogonią a Polonią warszawską przyniosły mimo osłabionego składu Pogoni zasłużone zwycięstwo gospodarzom w stosunku 5:1. Do przerwy 2:0.

ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI

Szczegółowe sprawozdanie z zawodów bokserskich o mistrzostwo Polski z braku miejsca podamy w jutrzejszym numerze.

Letnisko

do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią w Lutomiersku za Konstantynowem. Komunikacja z Konstantynowem samochodem co 40 minut. Ładne położenie, duży ogród. Wobec braku na miejscu lekarza odpowiednie dla lekarza. Wiadomość w Woj. Zw. Kółek Rolniczych, Piotrkowska 75, tel. 49-75, od 9-3 po poł.

Trenczyńskie-Cieplice

(Słowacja). Bezpośrednie połączenie kurjerskie ze wszystkimi zagranicznymi liniami kolejowymi. Wskazania lecznicze: reumatyzm, góściec, nowralgię i ischias. Idealne sezony kąpielowe, wio senne, urządzone, z najwyższym komfortem, hotele i wille, przepiękna zalesiona górską okolicą. Prospekty i wszelkie informacje przesyła bezpłatnie p. Juliusz Szperling w Krakowie, ul. Krzywa 3, parter. 15-6

Letnisko w Rąbieniu

10 minut od stacji 2 morgi z ogrodem owoców i stawem zaraz do sprzedania lub do wynajęcia. Wiadomość w księgarni Nikla, Narot 2



Przekonajcie się o fenomenalnym działaniu tego nowego środka samopiorącego.

- 1. Bieliznę się moczy i gotuje 30 minut w Radionie.
- 2. Pranie Radionem jest najwygodniejsze, gdyż wyklucza konieczność szorowania i tarcia.
- 3. „Radion” bieli bieliznę, czyniąc zbędnym suszenie na słońcu
- 4. „Radion” jest zupełnie nieszkodliwy, gdyż bieli bieliznę przez działanie tlenu

Pod gwarancją wolne od chloru i innych szkodliwych domieszek.

1. „SATURNIA” Sp. Akc. Wydział „Radion” WARSZAWA Skrzynka pocztowa 149.

2. Proszę o nadesłanie bezpłatnej próbki „RADION”. Nazwisko Miejscowość Blizszy adres: („Głos Polski”, Łódź).

Kupon Nr. 2 należy wypełnić i nalepić na stronie tekstu karty pocztowej, zaś kupon Nr. 1 na stronie adresu. 2654-1

OSTRZEŻENIE!

Ostrzeżenie się przed kupnem maglu, ogłoszonym w „Republice” Nr. 152. Sławiński. 3117-3-d

DWA POKOJE

umeblowane lub 1 z osobnym wejściem od 15 b. m. dla chrześcijanina do wynajęcia, Nowo-Cegielniana Nr. 22, m. 9, II piętro front. 3116-1-m

MASZYNA

Singera do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowo-Zarzecka Nr. 15, u fryzjera 3011-3-k

ZAGUBIONO

dowód osobisty, wydany w Łodzi na imię Stefani Majewskiej. 3118-1-z

KLYS ANTONI

zgubił zaświadczenie z komisji poborowej i dowód osobisty, wydany w gminie Chojny. 2991

CIECHOCINEK

Pensjonat „Ormuzd” pod zarządem doktorowej Laniewskiej. Centrum Zdrowotnicze. Wyborowa kuchnia dietetyczna. Ceny przystępne. 3012-3-d

PIELEGNIARKA

wykwalifikowana, inteligentna, czysta, sympatycznej powierzchowności z dobrymi świadectwami poszukuje zajęcia w domu prywatnym lub w szpitalu. Oferty pod „Uczciwa” do administracji „Głosu Polskiego” 000

Solidny mężczyzna poszukuje OBSZERNEGO POKOJU

elegancko umeblowanego w śródmieściu (od ul. Karola do Traugutta), w nowoczesnym domu, nie wyżej 2-go piętra, z oddzielnym niekrapującym wejściem, przy spokojnej inteligentnej rodzinie. Pożądany telefon. Może być z utrzymaniem. Tylko odpowiednio otęty skierować do „Głosu” sub „Spokojny”. 2979-1

Pow. Kasa Chorych w Tomaszowie poszukuje lekarza-praktyka

dla oddziału kasy w Głownie (k. Łowicza) z płacą zł. 400 miesięcznie. Oferty z załączonymi świadectwami kierować należy pod adresem: Tomaszów Maz. Pow. Kasa Chorych. 3156-1

Zwiedzajcie wszyscy „Najtańsze źródło” MEBLI

(od najskromniejszych do najwykwintniejszych) z ul. Piotrkowskiej 9 na Górny Rynek Rzgowski 2 Ceny znacznie niższe! — Najdogodniejsze warunki. — Długoletnia gwarancja! — F. Nasielski, Rzgowska 2.